Władysław Majkowski

"Women, Men, and Marriage", red. Ch. Clulow, Northvale-New Jersey-London 1996 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 13, 355-357

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Na szczególną uwagę zasługuje w systemie prewencyjnym kwestia kar, które w tym systemie są zasadniczą sprzecznością. Do salezjanów pracujących w Ameryce napisze: „System prewencyjny niech będzie rzeczywiście naszą cechą. Nigdy żadnych przewidzianych prawem kar, nigdy żadnych poniżających słów, nigdy surowych wyrzutów w obecności innych" (s. 130). Narzędziem wychowawczym, które skutecznie broni przed stosowaniem kar jest asystencja, czyli nieustanna obecność i czujność wychowawcy.

Rozdział czwarty poświęcony jest celom i strukturom wychowawczym. Zajmując się biednymi i opuszczonymi chłopcami tworzył dla nich oratoria, hospicja, szkoły i warsztaty. Znajdowali tam dach nad głową, chleb, wykształcenie, rozrywkę, wypoczynek, radość, zawód i nową rodzinę.

Ostatni piąty rozdział mówi o wychowawcy i jego osobowości. W całokształcie działalności pedagogicznej zajmuje on znaczenie centralne. Ks. Bosko rozumiał rolę wychowawcy, stąd też nie tylko chętnie przebywał pośród chłopców, ale także uczestniczył w ich zabawach. Kładł akcent na obecność (asystencja) oraz czynne uczestnictwo we wszystkim, co się odnosiło do wychowanków. Swoje rozważania o wychowawcy autor kończy cytatem z Romana Guardini: „Pierwszym elementem oddziaływania jest obecność wychowawcy; drugim, co czyni; trzecim, to co mówi".

Książka, której poznaliśmy treść, przedstawia w sposób wyczerpujący „system prewencyjny" św. Jana Bosko. Pokazuje go od strony teoretycznej i praktycznej. Potwierdzają to liczne cytaty z pism ks. Bosko.

Autor w opracowywaniu omawianego zagadnienia sięgnął do dość licznych źródeł w języku włoskim. Nie poprzestał na tym. Dość często odwołuje się do współczesnych autorów i ich prac na temat metody wychowawczej ks. Bosko. Tymi autorami w większości są salezjanie, ale i nie tylko. Na kartach książki możemy znaleźć ich dość dużo.

Omawiając dane zagadnienie dotyczące systemu prewencyjnego, autor wyjaśnia przedtem jego znaczenie ogólne, przyjęte na polu wychowania czy innej nauki, cytując wielu autorów. Zapewne jest to rzecz pozytywna, chociaż z drugiej strony ma się wrażenie, jakoby tracił na ostrości sam studiowany system prewencyjny. Inną rzeczą rzucającą się w oczy są drobne powtórzenia. Mimo tego książka stanowi bogate źródło informacji i niewątpliwie zasługuje na uważną lekturę.

ks. Jan Niewęgłowski SDB

Women, Men, and Marriage, Ch. Clulow red., J Aronson Inc., Northvale-New Jersey-London 1996, ss. 168.

Amerykański socjolog rosyjskiego pochodzenie, P. Sorokin, analizując sytuację rodziny amerykańskiej lat trzydziestych naszego stulecia, napisał: „Rodzina jako uświęcona jedność męża i żony, rodziców i dzieci będzie zdążała do upadku. Rozwody i separacje będą wzrastały, aż do zupełnego zatarcia się różnic między społecznie usankcjonowanym małżeństwem a nielegalnym związkiem seksualnym"[1]. Niespełna dziesięć lat później E. W. Burgess i H. J Locke zatytułowali swoją książkę: *Rodzina. Od instytucji do partnerstwa*[2], zwracając uwagę na zmiany, jakie zaszły w rozumieniu rodziny i oczekiwaniach nupturientów względem niej. W tym samym czasie

[1] P. Sorokin, *Social and Cultural Dynamics*, New York 1937, t. IV, s. 767.

[2] E. W Burgess, H. J. Locke, *The Family: From Institution to Companionship*, New York 1945.

T. Parsons, zastanawiając się nad ciągle wzrastającym stopniem rozwodów w Ameryce, stawiał pytanie: czy istnieje kryzys rodziny jako instytucji?

Przewidywania Sorokina nie sprawdziły się; partnerski charakter rodziny akcentowany przez Burgessa i Locke'a nie wyeliminował jej wymiaru instytucjonalnego, a na stawiane przez siebie pytania dotyczące przyszłości rodziny Parsons sam znalazł odpowiedź: nie ma kryzysu rodziny jako instytucji; kryzys natomiast przeżywa wiele konkretnych rodzin. Podstawą tego rodzaju twierdzenia była obserwacja stwierdzająca, że większość rozwiedzionych zawiera nowy związek małżeński. Oznacza to, że zdecydowana większość ludzi wiąże swe życie z rodziną nawet wtedy, gdy wynieśli nie całkiem dobre doświadczenia z rodziny pochodzenia czy założonej przez siebie rodziny, obecnie zdezintegrowanej.

Od czasu studium wspomnianych autorów wiele się zmieniło, tak w społeczeństwie amerykańskim, jak i innych społeczeństwach zindustrializowanych: zapomniano o kryzysie ekonomicznym lat trzydziestych, usunięto zgliszcza wojenne, zbudowano społeczeństwo „równych szans''..., ale problematyka kryzysu rodziny ciągle powraca. Niektóre jej aspekty sytuowane są w kontekście starych problemów; inne – w świetle nowych trendów życia rodzinnego, czy quasi-rodzinnego.

Książka *Women, Men, and Marriage* pod redakcją Ch. Clulowa podejmuje problematykę idącą po tej linii. Aczkolwiek jest zbiorem artykułów wielu autorów (12), to jednak stanowi wyjątkowo harmonijną, jak na tego rodzaju kompilację, całość. Stało się to możliwe z dwóch powodów: pierwszym jest fakt podobnych zainteresowań wszystkich autorów książki: problematyka rodzinny pod kątem rodzinnego poradnictwa; drugim – wizja problematyki rodzinnej na tle zachodzących zmian w makrostrukturze, jak i zmian kulturowych. Analiza bazuje na danych z Wielkiej Brytanii, ale w mniejszym czy większym stopniu może być odniesiona do wszystkich społeczeństw zindustrializowanych i zurbanizowanych.

Najbardziej znaczące trendy zmian we współczesnej rodzinie Wielkiej Brytanii to:

– obniżenie się odsetek zamężnych i żonatych w stosunku do całej populacji; podczas gdy „złotym roku rodziny'' (1961 r.) wynosił on 65, to 20 lat później został zredukowany do 47;

– wzrost liczby samotnych, nigdy nie zamężnych matek: w 1971 – 7%; 1981 – 11% a w 1991 – 18% ogółu matek;

– wzrost liczby rozwodów: w 1981 r. na każdy 1000 małżeństw przypadało 11,9 rozwodów; w 1991 r. – 12,6;

– bardzo gwałtowny wzrost liczby osób bez ślubu zamieszkujących wspólnie; dotyczy to tak tych, którzy w bardziej czy mniej określonej przyszłości zamierzają zawrzeć związek małżeński jak i tych, którzy nigdy tego nie zamierzają robić; jest tak niezależnie od faktu, że tylko 17% mieszkańców Wielkiej Brytanii uważa, iż małżeństwo jest przeżytą instytucją;

– wzrost liczby dzieci urodzonych poza małżeństwem: w 1979 r. – 11% a w 1991 r. 30%;

– obniżenie się wieku pierwszego współżycia seksualnego (średnio do 17 roku życia tak dla mężczyzn jak i kobiet);

– zaprzepaszczenie dziewictwa jako wartości;

– wzrost liczby ludzi mających homoseksualne doświadczenia;

– wzrost częstotliwości pozamałżeńskich doświadczeń seksualnych, mimo że wyłączność małżeńska jest ciągle małżeńskim ideałem i w opinii większości (80%) najważniejszym warunkiem małżeńskiego sukcesu;

Współczesne małżeństwo społeczeństw nowoczesnych balansuje między sprzecznościami:

– partnerski charakter małżeństwa, a nawet jego prywatyzacja, wprowadza w nie element niestabilności; w tym samym kierunku działa emancypacja kobiety, zwłaszcza jej ekonomiczna niezależność;

– ma miejsce zastępowanie wartości absolutnych relatywnymi;

– ideałem małżeńskim pozostaje małżeńska wyłączność, a około 60% mężczyzn i 40% kobiet przynajmniej raz tej wierności nie zachowało;

– istnieje napięcie pomiędzy rolami wynikającymi z podziału na płeć a tymi, które mają podłoże kulturowe;

– wysoko cenione życie rodzinne nie przeszkadza tolerancji, a nawet akceptacji dewiacyjnych form seksualnych doświadczeń, na przykład homoseksualnych;

– trwałość małżeństwa jest nieodzownym warunkiem małżeńskiego sukcesu, a jednocześnie rozwód jest powszechnie akceptowany.

Mając na uwadze te wszystkie problemy rodziny współczesnej rodzi się na nowo pytanie sprzed 50 lat: czy rodzina społeczeństw zindustrializowanych i zurbanizowanych przeżywa kryzys? A może – jak to sugeruje książka *Wemen, Men, and Marriage* – należałoby zapytać: czy to nie jest dzisiejsze społeczeństwo, które ulega procesowi dezorganizacji, a w rodzinie tylko jak w soczewce najwyraźniej odzwierciedlają się jego problemy i najboleśniej dotykają poszczególne jednostki?

Czytelnikowi książki *Wemen, Men, and Marriage* nie może ujść uwagi ogólna „atmosfera" książki – koniecznościowego charakteru zachodzących zmian w małżeństwie i rodzinie oraz nie wyartykułowanej, ale wyczuwanej bezsiły wobec nich. Dlatego nie ma w niej mowy o przygotowaniu do małżeństwa i życia w rodzinie, które nadawałoby pewien kierunek zmian, a jedynie o radzeniu sobie w sytuacjach kryzysowych. Na dodatek rolę powierzyciela osobistych problemów ma spełniać poradnia psychoanalityczna w wydaniu Freudowskim.

ks. Władysław Majkowski